Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 144 Kraków, sobota 28 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Omyłka

Kraków, 27 czerwca.

„Autorita — Competenza — Sacrifficio" — oto trzy hasła, które rzucił Mussolini jako kwintesencję ideologu faszyzmu trumfującego. Ogłosił też dumnie, że trzy te wyrazy przeciwstawia przestarzałym, pozbawionym treści i szkodliwym hasłom Rewolucji francuskiej. — Zamiast „liberte" — autorytet władzy, w miejsce „egalite" — hierarchja kompetencyj, wreszcie zamiast „fraternite" — poświęcenie i ofiara.

Znaczna część świata znużona wszystkiem, co przeżyła, kiwnęła potakująco głową na taką rewizję ideologij rządzących. Bogate zaś mieszczaństwo włoskie przerażone widmem przewrotu socjalnego, przed którem osłaniał je Mussolini, nie tylko pokiwało potakująco głowami, nie tylko krzyknęło „bravissimo!" lecz także szeroko otworzył sakiew ki, do których głęboko i śmiało sięgali różni podkomendni dyktatora.

Mussolini, który z pewnością jest człowiekiem o wysokim ciężarze gatunkowym, rzucając te swoje hasła jako program, nie był w całkowitym błędzie. Przeciwnie — ingredjencje, z których ułożył swoją receptę zbawienia Włoch, dobrał trafnie i w zgodzie z doświadczeniami, które ludzie robią bez przerwy od czasu, kiedy wogóle zaczęli wiązać się wzajem społecznie i państwowo. Życie zbiorowe potrzebuje niewątpliwie autorytetu, systemu kompetencyj i pewnego zapasu idealizmu i zdolności do poświęcenia. Wszystkie te trzy rzeczy są wogóle elementami wszelkiego życia zbiorowego bez względu na program, w myśl którego bywa to życie organizowane.

Błąd Mussoliniego tkwił więc nie w wyborze zbawczych ingredjencyj ale w przypuszczeniu, że ingredjencje te znajdują się po prostu w powietrzu i że potrzeba tylko władnie tupnąć nogą, rzucić rozkaz grzmiącym głosem, aby się znalazły od razu w retorcie socjalnego lekarza.

Otóż całe nieszczęście nie tylko Mussoliniego lecz wszystkich tych, którzy łudzą się, że wskazówkami zegara dziejowego można dowolnię suwać naprzód i w tył, jest to, że te właśnie konieczne ingredjencje bynajmniej nie znajdują się nigdzie gotowe, lecz wydystylowują się powoli z życia długich pokoleń, ulegają zaś rozkładowi szybko i najczęściej niespodzianie.

Autorytet i kompetencja to produkty niezmiernie długiego i skomplikowanego procesu psycho-socjalnego, który może przebiegać tylko w pewnej temperaturze, w pewnych historycznych warunkach i na pewnem ideowem podłożu. Przytem podłoże to jest najważniejsze. W zakresie dotychczasowego doświadczenia historycznego narodów podłoża tego dostarczała zawsze w pierwszym rzędzie religja. Od czasu Rewolucji francuskiej aż po ostatnią komunistyczną w Rosji czynione są eksperymenty przekształcenia tego podłoża z uczuciowo-religijnego w rozumowo-ideowe.

Podłoże tej idei religijne czy tzw. „racjonalistyczne" musi być, jeżeli wogóle ma być spełniony pierwszy warunek zawiązania się i narastania autorytetu. Mussolini warunku tego nie spełnił. Nie stworzył podłoża ideowego. Autorytet, który może powstać i być przyjętym tylko pod sankcją jakiejś idei ogólnej, tylko jako środek do celu, przez tę ideję określonego, przedstawił on jako cele sam w sobie. Pytanie, do czego chce użyć tego autorytetu, pozostawił bez odpowiedzi dostatecznie jasnej i śmiałej, aby mogła przezwyciężyć opór, jaki dusza ludzka stawia instynktownie wszystkiemu, co się jako autorytet pragnie narzucić. Nacjonalizm do skrajności posunięty, którym się w tym względzie Mussolini pragnął posługiwać, był tylko namiastką tej odpowiedzi. — Słuchali jej wszyscy. Przekonywała ona na prawdę tylko nielicznych i to na krótki czas.

Zamiast tedy jakiejkolwiek godnej tego miana nadbudowy ideologicznej unosił się nad faszyzmem jako jedyna jego sankcja gwałt brutalny i krwawy, a jako racja dla wszystkich widoczna i bynajmniej nie bezinteresowna obrona ustroju istniejącego, z właściwym mu systemem rozdziału dóbr i szans życiowych.

Obrona zaś wszelkich intersów doczesnych ma to do siebie, że sama nigdy nie może być bezinteresowną, że więc sama niejako jest zaprzeczeniem tego „sacrificio", którego domagał się Mussolini.

Uwikłany w tych wewnętrznych sprzecznościach Mussolini nie miał już sił, aby we właściwy sposób dobrać sobie uczniów i pomocników. Brał to, co się do niego zgłaszało. A rzecz cała miała już w naturze swej to, że dobór jej obrońców i rzeczników dokonywał się na zasadzie będącej jaskrawem zaprzeczeniem wszelkiej idei. Mussolini nie miał zapewne złudzeń co do wartości swych uczniów i pomocników. Ale ufny w swe siły łudził się, że w odpowiedniej chwili potrafi się ich pozbyć. Było to ostatnie i równie jak poprzednie konieczne ogniwo w łańcuchu jego błędów. Dzieli też Mussolini los wszystkich wielkich trybunów ludu, którzy wynosili się na szczyty nie opromienieni żadną wielką ideą, ale jedynie własną siłą i energją, z jaką musieli wykorzystać nadarzającą się sposobność.

Całe Włochy zaś znajdują się w położeniu tych ofiar faszyzmu, które pod grozą rewolwerów musiały wypić po flaszce rycynusu. Dużo przykrości bez wszelkiego pożytku...

Idem.

Sejm o kryzysie
gospodarczym

(=) Rosnący z dnia na dzień kryzys gospodarczy i katastrofalne wprost położenie przemysłu stanowią przedmiot ciężkich trosk miarodajnych czynników i znalazły refleks na wczorajszem posiedzeniu Sejmu. Mianowicie podczas dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu przedstawiciele poszczególnych frakcyj parlamentarnych omawiali przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i zastanawiali się nad sposobami zaradzenia grożącej katastrofie. Mówcy bez różnicy zapatrywań politycznych krytykowali politykę gospodarczą rządu, domagając się rewizji zarządzeń dotyczących przemysłu i handlu i ulżenie kryzysowi gospodarczemu.

Referent budżetu min. przemysłu i handlu poseł **Kosydarski** (P. S. L.) zwrócił uwagę na przesilenie gospodarcze, które obecnie przybrało rozmiary katastrofy i polega na tem, że produkcja jest za droga. Środek zaradczy widzi mowca w odpowiedniej pomocy rządu w drodze zamówień o ile możności dla wzmocnienia produkcji.

W dyskusji zabrał głos pierwszy poseł **Malinowski** (Wyzwolenie), który skonstatował, że dotychczasowa polityka przywozowa i wywozowa nie potrafiła zabezpieczyć produkcji drobnego rolnictwa. Poseł **Kwiatkowski** (Ch. D.) krytykował gospodarkę ministerstwa, które niema programu państwowej polityki gospodarczej. Z kół rolniczych twierdzą, że wyjście z obecnej krytycznej sytuacji leży w eksporcie produktów rolnych. Jeżeli jednak Rosja wróci na rynek europejski z eksportem rolniczym, to nasi rolnicy będą błagali o rynek wewnętrzny. Poseł **Roguszczak** (NPR), który zwrócił specjalną uwagę na stosunki w przemyśle górno-

śląskim, przyczem odpierał zarzut przemysłowców niemieckich, którzy winę przesilenia zwalają na nadmierne rzekomo żądania klasy robotniczej. Mówca całym szeregiem przykładów dowodzi, że wielkim przemysłowcom niemieckim na Górnym Śląsku rozwój przemysłu polskiego wcale na sercu nie leży i domaga się wprowadzenia kontroli państwowej nad wielkiemi zakładami niemieckimi na Górnym Śląsku. Poseł **Rozumek** (Zj. Niem.) oświadczył, że jest coraz gorzej, przynajmniej w przemyśle hutniczym i górniczym. Przyczyniają się do tego niesłychanie wysokie koszta produkcji. Przy pomocy swojego dogodnego kredytu, zagranica swoimi wyrobami zaleje całą Polskę. Dla uniknięcia tego należy przejść do przedłużenia dnia roboczego, tak jak to jest w Niemczech.

Pos. **Wierzbicki** stwierdza, że Polska ma znaczne perspektywy gospodarcze, ponieważ niema w niej przerostu przemysłu. Istotą, zdaniem mowcy, kryzysu gospodarczego jest zanik możności sprzedaży. Przemysłowcy, aby uratować przemysł muszą przez cały rok zrezygnować z zysków a wszystkie środki obrotowe lokować w produkcji, aby pomimo strat utrzymać fabryki w ruchu. Przyczyną drożyzny jest cena robocizny, która wzrosła od 109 do 218 procent w stosunku do cen przedwojennych. Mówca wreszcie apeluje do wszystkich warstw społeczeństwa, aby wszyscy na krótką metę zawarli pakt wspólnych interesów gospodarczych dla wyjścia z przesilenia.

Pos. **Żuławski** (PPS.) oświadcza, że przemysł otrzymał więcej kredytów, niż wynosi cały budżet, natomiast nie potrafił zdobyć rynku ani jakością towarów, ani konkurencyjnemi cenami. Obcy kapitał wyciąga dziś chciwie ręce po polskie przedsiębiorstwa, z których jedne już sprzedano, a inne chce się sprzedać. Źródło kryzysu tkwi nie w wysokości zarobków robotnika, lecz w drożyźnie kredytu.

Minister przemysłu i handlu **Kiedroń** stwierdza bezpodstawność zarzutów skierowanych pod adresem urzędu wywozu i przywozu, który zresztą będzie wkrótce zniesiony. Co do traktatów, to traktat francuski wykazuje nawet aktywność na naszą korzyść. Jeżeli dotychczas nie zawarto traktatów z Niemcami, Czechami i Rosją, to są to problemy nadzwyczaj trudne. Kryzys był nieuniknioną koniecznością. Jesteśmy zanadto niecierpliwi i chcemy się natychmiast zrównać z wszystkiemi państwami. Polityka gospodarcza ministerstwa polega na tem, aby doprowadzić do potanienia produkcji przemysłowej i usunięcia dysproporcji między produkcją rolną a przemysłową. W sprawie polityki kredytowej minister sądzi, że jedyną radą jest powolne wzbieranie kapitałów i uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, posła Kosydarskiego, rozprawę odroczono do jutra godziny 10 rano.

Polska broni 8-godzinnego dnia pracy

Genewa, (tel. wł.). Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy po delegacie Anglji przemawiał delegat polski Sokal, który oświadczył, że uważa za niedopuszczalne użycie ośmiogodzinnego dnia pracy do walki politycznej i ekonomicznej i żądał traktowania tej sprawy jako społecznej. Mówca na przykładzie położenia na Górnym Śląsku wykazuje, że ośmiogodzinny dzień pracy jest problemem międzynarodowym. **Wobec powagi położenia, należy żądać, by Niemcy zachowały ośmiogodzinny dzień pracy.** Mówca wita z uznaniem zapowiedź delegatów francuskich i angielskich ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej i zapewnia, że podpisu Polski nie zabraknie na u-kładzie, jeżeli Niemcy do niego przystąpią. Dyskusję na międzynarodowej konferencji pracy o ośmiogodzinnym dniu pracy zakończył Albert Thomas, który potępił stanowczo postępowanie Niemiec i stwierdził, że Niemcy mogą utrzymać ośmiogodzinny dzień pracy i zapłacić odszkodowanie. Niemcy będą musiały przystąpić do konwencji waszyngtońskiej. Thomas cytował mowę delegata polskiego Sokala, „czytał interpelację P. P. S. w sprawie interwencji międzynarodowego biura pracy o ośmiogodzinny dzień pracy. **Atak Thomasa przeciw reakcji niemieckiej i jego mowa miała charakter bardzo zdecydowany.**

Głosy prasy niefaszystowskiej o morderstwie

Do prokuratora generalnego. — Kontakt morderców z Min. Spr. Wewn.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki niefaszystowskie zwracają się wprost **do prokuratura generalnego** Crisafulli z szeregiem zapytań i domagą się aresztowania generała Debono, byłego szefa bezpieczeństwa, który dostał tylko dymisję, ale jest dalej w łaskach i przed dwoma dniami przyjmował jeszcze defiladę wojskową przy boku Mussoliniego.

Czemu Debono wydał rozkaz, pyta „Il Mondo", aby w dniu zamordowania Matteottiego cofnąć agenta policji, który stale śledził Matteottiego i chodził za nim krok w krok?

Po ustaleniu tego bezpośredniego kontaktu między mordercą a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, „Il Mondo" dodaje:

„Mussolini zapewniał na radzie ministrów, że władze szukają pilnie wspólników bezpośrednich i pośrednich ohydnej zbrodni.

Któż są wspólnicy pośredni? Według ustawy karnej wspólnikiem pośrednim jest każdy, kto nie przykładając do zbrodni ręki wprost, **wytwarza sytuację, w której zbrodnia dojrzała.**

A więc wspólnikiem pośrednim jest ten, kto, wiedząc o istnieniu zbrodniczej organizacji w Biurze prasowem Ministerstwa Prezydjum Rady Ministrów — a musiał wiedzieć o tem z historii śledztwa o napady na Misuriego, Amendolę i Forniego — zgodził się na to i tolerował, aby istniała dalej i przygotowywała nowe zbrodnie".

DALSZA POGRÓŻKA.

Tyle „Il Mondo", który nie wymienia żadnego nazwiska, ani nawet nie podaje pierwszych liter nazwiska. Po artykule tym „Il Mondo" otrzymał od faszystów pogróżkę, że gdyby pisał dalej w podobnym duchu, to redaktora jego spotka to samo, co Matteottiego.

BEZCZELNOŚĆ DUMINIEGO.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Na podstawie rzekomo wiarogodnych informacyj, że w przeciwieństwie do wiadomości dziennikarskich, **Dumini nie przyznał się do morderstwa.** Okazuje on podobnie jak Rossi **pewność siebie i przeczy jakoby był winny.** Napisał on z więzienia list do rodziny, w którym zawiadamia ją, że może spokojnie wynająć mieszkanie letnie, **gdyż wkrótce będzie wolny.** Przeczy on, jakoby kufer, który znaleziono w jego mieszkaniu był jego własnością i twierdzi, że mu go podłożono.

OGÓŁEM 22 OSKARŻONYCH.

Rzym. (Tel. wł.) Obserwacje dna jeziora Vico **dokonywane z hydroplanu** dotychczas nie dały rezultatu. Policja zamierza użyć do poszukiwań **psów policyjnych.** Finci i de Bono będą przesłuchani na rozprawie w charakterze świadków. — Naogół zostało dotychczas **oskarżonych 22** osób, o udział w zbrodni. Obaj sekretarze prywatni Mussoliniego Ciavellini i Falsilo ustąpili, albowiem stwierdzono, że nazwiska ich znajdowały się na liście osób, które otrzymywały honoraria od „Giornale d'Italia".

ARESZTOWANIE ŚWIATOWEGO AWANTURNIKA.

Berlin. (AW.) Jako jednego ze współwinnych zamachu na Matteottiego aresztowano niejakiego Ignacego Linkoln-Trebitscha, który występował w Rzymie pod nazwiskiem Chircie. Jest to jeden **z najgłośniejszych awanturników europejskich.** — Urodzony na Węgrzech z rodziny żydowskiej wyemigrował do Ameryki, gdzie ukończył kolegjum prezbiterjańskie, następnie wyjechał do Anglji, przeszedł do kościoła anglikańskiego i zażywał sławy jako wybitny kaznodzieja. Adoptowany przez bogatego fabrykanta **byłby został biskupem**, gdyby nie przypadkowe odkrycie olbrzymich nadużyć, których się dopuścił. Mimo to jeden z wpływowych polityków obozu liberalnego uwierzył w jego niewinność i wysunął go jako

---

SITSA KARAISKAKIS.

Czerwono i czarno

(Dokończenie).

Północ. Nagle zerwał się wiatr, stopniowo potęgując się w wichurę. Prymitywne okiennice chwiały się i skrzypiały, jak gdyby czuły zbliżanie się czarnego demona. A może to patron rybaków, łopotem skrzydeł o okiennice, zapowiada im nadciągające niebezpieczeństwo.

W okamgnieniu wszyscy się zbudzili.

— Boże, Boże litościwy, toż to znów będzie hulanie tej nocy — rzekł stary Mikes do żony. Otworzył niskie okienko, by wyjrzeć. Jak oddech smoka wichura wionęła do izby, gasząc lampkę oliwną.

— Żono, zbudź Stratisa. Wiatr południowy nadciąga jak wściekła wiedźma. zarzucił płaszcz na ramiona i wyszedł.

Noc ciemna, że oko wykol. Jak czarny mur. Mimowoli wyciągnął przed siebie ręce, aby się nie potknąć o mrok. Wiatr wył coraz okropniej, a ilekroć wpadł do dziupli skalnych lub jaskiń, powstawała muzyka piekielna, jak gdyby orkiestra tysięcy dętych instrumentów. Od czasu do czasu spadło też kilka grubych kropel deszczu. To nie kapłan potrząsał wonną kadzielnicą, lecz zły demon morza, miotający nieszczęście na biednych rybaków.

Morze wzdyma się, jakby smagane tysiącami batów świszczących. Huczy i syczy i trwożnie rzuca się o ląd, jakby się pragnęło ratować. Zdawało się, że skały pękają wśród ogłuszających trzasków i huków. Istne piekło. Woda dotarła już do wysokich grobli, wzniesionych przez rybaków dla zabezpieczenia domostw przed zalewem. — Wśród tej piekielnej wrzawy słychać było zdławione i grozą nabrzmiałe głosy rybaków.

— Po naszych sieciach! Fale je porwą i rozszarpią na skałach.

Kobiety z dygocącemi w ich rękach latarenkami, płakały bezgłośnie, a dusze ich kornie się chyliły w modłach:

„Dobry duchu morza, dopomóż nam, straciliśmy jedyne nasze mienie, nie możemy już zarabiać, a dzieci nasze pomrą z głodu..."

Kilku rybaków próbowało wskoczyć do łodzi, lecz burza nie pozwoliła im wypłynąć.

Tak minęła godzina największej udręki. Oczyma płonącemi gorączką rozpaczy, rybacy wpatrywali się w wilgotny mrok. W duszy każdego z nich rozgrywała się tragedja. Wyglądali jak widma, oczy ich błyszczały w mdłem światełku latarń, chwiejących się na wietrze, jak gdyby i niemi targała rozpacz.

— Jesteśmy straceni! Niemasz już dla nas ratunku!

Stary Karukos, mimo własnej męki, miał dla każdego parę słów pociechy. Cierpiał za wszystkich, bo kochał ich jak własne dzieci, on, ze wszystkich najstarszy.

— Karukosie — ozwał się Miles — ja już dłużej nie wytrzymam. Koło wzgórz zarzuciliśmy sieci. Jeśli je fale uniosą, mogę pójść żebrać, albo zostać pastuchem u owczarza. Wolę utonąć, niż doczekać się takiego losu.

Wskoczył do łodzi, zdecydowany na wszystko. Zanim jego syn, Stratis, jasnowłosy młodzian, któ-rego dziewczęta nazywały „Melopita", plastrem miodu, a narzeczona, piękna Pipina, dumna była, że ma takiego urodziwego chłopca. Trzeci do chybocącej łodzi wskoczył Chlimis, mężczyzna niezwykle silny, o muszkułach twardych, jak tarcice jego łodzi. Żelazną ręką pochwycił wiosła. Żaden z rybaków nie mógł się z nim mierzyć co do siły. Mógłby był rekinowi wyrwać szczęki.

Żadne prośby ni zaklęcia nie zdołały ich powstrzymać. Niebawem zniknęli w mroku. Od czasu do czasu zamigotała tylko latarnia, przytwierdzona do dzioba łodzi, w ten sposób znacząc ich ślad. Kobiety poklękały, mężczyźni ze skrzyżowanemi ramiony stali znieruchomiali i milczący. Cała grupa była niejako bezgłośną modlitwą, płynącą ku niebu w tę noc ciemną i pełną grozy.

Dopiero pod wieczór następnego dnia burza się uciszyła. Niebo było jeszcze zasnute chmurami i czarne. Stary Mikes stoi przed swą chatą, słoną ręką ocierając twarz, po której spływają strugi łez.

Wypoczywają już na dnie morza nasi dzielni! Ja tylko zostałem. Niesprawiedliwie rozdziela Bóg swe dary. Użycza nam trochę dobra, ale dużo goryczy.

— Nie bluźnij! Dusze rybaków, co potonęli, pływają tam w głębinach jako złote rybki — mówi stary Karukos, a w oczach jego łśniły łzy.

— Nie zauważyliśmy w ciemności kapliczki świętego Mikołaja i wpłynęliśmy do zatoki. To nas zgubiło.

— Mówiłem wczoraj, że słońce nie pomalowało nam tylko białek oczu. A dziś, gdy wszystko w okół czarne, one zaczerwieniły się od żalu i łez.

kandydata do parlamentu angielskiego. **W roku 1910 awanturnik został członkiem Izby Gmin jako kandydat liberałów.** Gdy jednak dowiedziano się o jego przeszłości, zmuszono go do złożenia mandatu. W czasie wojny był najpierw **szpiegiem angielskim w Niemczech, a następnie szpiegiem niemieckim w Anglji.** Gdy go zdemaskowano i aresztowano, uciekł do Ameryki, która go jednak wydała Anglji. **Z więzienia uciekł powtórnie** i schronił się w Niemczech gdzie był jednym z głównych **organizatorów zamachu Kappa, który mianował go szefem swojej kancelarji.** Po zamachu uciekł do Węgier i tam grał główną rolę w „Związku budzących się Węgier“ znanej organizacji faszystowskiej. Wydalony z Węgier zjawił się we Włoszech, a obecnie został aresztowany, jako zamieszany w zamach Matteottiego.

REKONSTRUKCJA GABINETU WŁOSKIEGO.

Rzym. (PAT.) „Nuovo Presse“ potwierdza, że rekonstrukcja gabinetu nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Doniesienie karne przeciwko wielkim bankom wiedeńskim

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Do policji wiedeńskiej wniesioną została skarga przeciwko **pięciu wielkim bankom** (Bankverein, Bodenkreditanstalt, Escomptegesellschaft, Kreditanstalt i Unionbank), **które swego czasu objęły zarząd Depositenbank. Skarga czyni wielkie banki odpowiedzialnemi za bankructwo Depositenbanku.**

Deklaracja Herriota w Senacie

Paryż, (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu senatu senator Hubert oświadczył, że koniecznem jest, aby rząd celem uspokojenia kraju udzielił wyjaśnień o naradach w Chequers i Brukseli. Herriot, zabierając głos, odczytał deklarację, wyrażając przekonanie, że plan rzeczoznawców zostanie przyjęty. Sprzymierzeni — mówił Herriot — muszą dążyć do tego, aby ich wierzytelności w Niemczech miały wartość handlową. **Nie było nigdy mowy o pozbyciu się przez Francję swobody w sprawie okupacji nad Ruhrą.** Na wypadek uchylenia się Rzeszy od zastosowania planu Davesa, posiadamy zapewnienie Mac Donalda, że Anglja stanie przy boku sprzymierzonych. Całkowita zgoda Macdonalda na ustanowienie kontroli wojskowej w Niemczech spowodowała wystosowanie wspólnej noty do Rzeszy. Theunis i Hymans, powiadomieni o rezultacie narady z Mac Donaldem, wyrazili całkowitą zgodę na zawarte tam postanowienia.

Votum zaufania dla Herriota

Paryż (T. wł.) Izba dep. po wysłuchaniu oświadczenia Herriota w sprawie polityki zagranicznej, a zwłaszcza jego podróży do Chequers i Brukseli, uchwaliła rządowi votum zaufania 397 głosami przeciw 97. Większa część prawicy wstrzymała się od głosowania.

Zajścia na granicy włosko-jugosłowiańskiej

Białogród (PAT). Wedle urzędowego komunikatu, **na granicy włosko-jugosłowiańskiej zaszły 2 wypadki.** Dnia 23 bm. na granicy koło Planina jugosłowiański posterunek straży granicznej zranił jednego funkcjonarjusza celnego. Dnia 2 bm. koło Gruszan zaatakowano posterunek włoskiej straży granicznej i zabito dwóch żołnierzy włoskich, a 2 ciężko raniono. Rząd jugosłowiański zarządził natychmiastowe śledztwo. Jugosłowiański minister spraw zagr. wyraził rządowi włoskiemu ubolewanie z powodu tego wypadku, prosząc o podjęcie niezbędnych zarządzeń celem uniknięcia podobnych incydensów. Władze jugosłowiańskie poczyniły wszelkie środki zabezpieczające. Zajście wywołało w kołach jugosłowiańskich wielkie wrażenie.

ZAŁAGODZENIE KONFLIKTU.

Białogród. (PAT.) Po otrzymaniu depeszy od rządu jugosłowiańskiego zapowiadającej ścisłe śledztwo w sprawie zajścia granicznego oraz wyrażającej **ubolewanie z powodu tego zajścia,** rząd włoski wyraził w telegramie **zadowolenie** z tego, że rząd jugosłowiański zamierza uczynić wszystko, aby winnych wyśledzić i ukarać. Włochy ze swej strony również uczynią wszystko, aby nie dopuścić do zajścia na granicy. Mimo wzburzenia ludności po obu stronach granicy, dotychczas **nowych zajść nie było.**

Rozprawa o zajścia listopadowe

19-ty dzień rozprawy

Kraków, 27 czerwca.

DALSZY CIĄG POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO.

Św. Jan Ekielski, akademik, widział w sieni Domu robotniczego koło godziny 12-tej osk. **Dra Langroda i Reymana.** Słyszał, że osk. Dr. Langrod rzucił wtedy słowa do Reymana: „nie dawaj równego kroku, boby myślano, że przebrani“.

ŚWIADEK NIE UMIE JEDNAK WYTŁOMACZYĆ

co miało znaczyć to przebranie i do kogo się odnosiło; dziś jednak **wyklucza stanowczo** udział oddziału związku strzeleckiego w zajściach. Osk. Reyman, stojąc wtedy przed grupą ludzi, częścią mających karabiny, rzucał do tych ludzi urywane słowa; czy było to formowanie oddziału, czy też przypadkowa sytuacja ustawienia się samych ludzi, zeznania tego świadka **nie wyjaśniają.**

Pytania skierowane do tego świadka przez osk. Dr. Langroda i Reymana wywołują **żywą wymianę słów** między świadkiem a oskarżonymi tudzież obrońcami.

ŚW. JÓZEF WARDYŃSKI,

student akad. handl., zaprzysiężony, widział również osk. Raymana w sieni Domu robotniczego, ale po godzinie 1-szej. Starał się on porządkować ludzi tam gromadzących się.

ŚW. DR. JĘDRYS,

urz. banku hipot., po przysiędze zeznał, że widział osk. Reymana koło godz. 1-szej **na schodach w banku,** sądzi, że Reyman tylko **na chwilę** z banku mógł się wydalać w czasie urzędowania.

ŚW. DR. TISCHLOWITZ,

urzędnik banku hip. podał, że widział **osk. Reymana** 6-go listopada z małymi przerwami w banku do godziny 1-szej i 10 minut po południu.

Przew.: Czy pan wyklucza tedy, że osk. Reyman mógł być między godz. 11-tą a 1-szą pod Domem robotniczym?

Świadek: Na kilka minut mógł wychodzić; ja sądzę, że z powodu walk i tłumów, gromadzących się tak prędko tam i z powrotem nie mógłby wrócić.

Św. Michałowski Jan, urz. banku, **Dr. Jentys,** również i św. **Henryk Strusiński, Helena Polichowska** potwierdzają **alibi osk. Reymana.**

ŚW. DR. KUNICKI

stanowczo stwierdził, na pytanie Dra Rosenzweiga, że P. P. S. żadnej broni nie posiadała, do żadnych rozruchów nie była przygotowaną; owszem przed krytycznym dniem usiłowała uspokoić wzburzone umysły.

Wypadek w Tatrach

Nasz korespondent w Zakopanem donosi nam telefonicznie: Pierwszy w tym sezonie, na szczęście nie tragiczny wypadek w Tatrach, zaszedł onegdaj na Giewoncie. W dniu 24 bm. wybrało się na szczyt towarzystwo, złożone z pana W., słuchacza uniwersytetu warszawskiego i sióstr Marji i Zofji A. W powrotnej drodze niedoświadczeni turyści obrali zejście wprost północną ścianą ku dolinie strążyskiej. Jest to bardzo stromy i niebezpieczny „żleb Kirkora“. Było już ciemno, kiedy znaleźli się w sytuacji, nie pozwalającej ruszyć ni wprzód, ni w tył. Na skalnych występach przesiedzieli w deszczu i mgle całą noc, nad ranem zaś najmłodsza uczestniczka wycieczki, 13-letnia Zofja A. próbując zejścia spadła kilkanaście metrów w dół, tak jednak szczęśliwie, iż tylko lekko się potłukła, a co więcej wydostała w bezpieczne miejsce. Stąd udała się do Zakopanego i zaalarmowała Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. W jedenastu ludzi udała się we środę wieczorem wyprawa Pogotowia i na linach nocą wydobyła zziębniętych i wygłodniałych turystów z niebezpiecznej rozpadliny. (Z).

Od Administracji

Uprzejmie prosimy o łaskawe odnowienie prenumeraty, podług warunków zamieszczonych w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 27 czerwca

(d) **O ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE GMINY MIASTA KRAKOWA.** Jak wiadomo wedle statutu gminnego prezydjum miasta winno przedkładać Radzie miejskiej zamknięcie rachunkowe z finansowej gospodarki miejskiej po upływie roku budżetowego. Sfery radzieckie informują nas, iż dotąd podobne zamknięcie nie było przedkładane mimo żądań wielu radnych. Obecnie ogłoszono w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca, na podstawie którego najpóźniej w ciągu 4 miesięcy po upływie roku obrachunkowego prezydjum ma złożyć Radzie miejskiej sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu celem uznania przez Radę miejską gospodarki za rzetelną. W razie nie wykonania tego przepisu może być mianowany komisarz rządowy. Zamknięcie to musi być też przedłożone ministerstwu spraw wewnętrznych i skarbu. — Gmina m. Krakowa — jak dowiadujemy się — już w tym roku ma przedłożyć Radzie miejskiej zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły.

(d) **Z DZISIEJSZEGO TARGU.** Targ dzisiejszy odznaczał się średnim dowozem i ożywieniem. — Ceny naogół nie uległy zmianie poza cenami zboża, które wykazywały dalej tendencję zwyżkową.

(d) **SPRAWA MORDERSTWA NAD WISŁĄ.** W sprawie poruszającego opinję publiczną mordu, popełnionego na Przegorzałach nad Wisłą policja wydała wreszcie krótki komunikat dla prasy. Z komunikatu tego wynika, że zamordowana była Krakowianka, liczyła lat 24, wyznania mojżeszowego. Nazwisko jej brzmi **Natalja Kupold,** nie zaś, jak mylnie podała prasa ranna Nache Popper. Ustalono również, iż morderstwo popełniono w sobotę rano. Komunikat ten stwierdza również, iż organa policyjne są na tropie sprawców.

WYJAZD UCZNIÓW NA KOLONJĘ WAKACYJNĄ. Uczniowie gimnazjów krakowskich, którzy przyjęci zostali na kolonję wakac. w Porębie Wielkiej, zgromadzą się w niedzielę dnia 29 b. m. punktualnie o godz. 10 przed poł. w gimn. IV. przy ul. Krupniczej 2, gdzie nastąpi ostateczny podział kolonistów na sezon lipcowy i sierpniowy. Wyjazd kolonji lipcowej do Poręby W. we czwartek dnia 3 lipca o godz. 8.50 rano. — Za Wydział Tow. Kol.: Prof. Wł. Koch, kier. kolon.

(d) **SAMOBÓJSTWO Z POWODU „DOBRYCH CZASÓW“.** Dziś o 4½ rano rzucił się z III. mostu do Wisły w zamiarze samobójczym Aleksander Wilasiński, fryzjer. Na moście zostawił kartkę z napisem: „Z Bogiem się pożegnałem, robię to z kłopotu i dobrych czasów“ — Aleks. Wielasiński, fryzjer.“ Zwłoki zostały wydobyte przez rybaków pod Płaszowem.

(d) **O POLEWANIE ULIC.** Z powodu ustalonej od paru dni pogody nad ulicami naszego miasta unoszą się tumany kurzu, który wdziera się do nosa i ust przechodniów, oraz gęsto wbija się w ubrania. Polewanie ulic jest bardzo słabe i dokonuje się go tylko raz dziennie i to na niektórych ulicach, wobec czego władze gminne winny przypilnować, by ulice były polewane przez dozorców domów, oraz beczkowozy dwa razy dziennie i dokładnie.

(d) **WALNE ZEBRANIE KRAK. KOŁA INWALIDÓW.** Jak się dowiadujemy, w najbliższą niedzielę w sali „Sokoła“ odbędzie się w Krakowie Walne zebranie Krak. koła związku inwalidów, na którym ma być jeszcze raz poruszona sprawa obcięcia rent dla inwalidów 15—25 prc. Porządek dzienny zawiera m. in. sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej, dodatkowe wybory na członków komisji oraz wnioski.

PODZIĘKOWANIE ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA DLA KANCLERZA SEIPLA. Poselstwo austrjackie w Warszawie komunikuje co następuje: Poselstwo austrjackie jest upoważnione przez rząd związkowy do wyrażenia wszystkim tym, którzy z powodu zamachu na kanclerza Związku dr. Seipla wyrazili swe współczucie, najgorętsze podziękowanie.

ADRESY FIRM, MAJĄCYCH STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ. Amerykańsko - polska Izba handlowo - przemysłowa w Polsce (Warszawa, Nowy Świat 74, Pałac Staszica) prosi wszystkie osoby i firmy polskie, będące w stosunkach handlowych z Ameryką, bądź posiadające reprezentacje firm amerykańskich o podanie adresów do biura Izby, a to w celu odpowiedniego skierowania patentów, zgłaszających się o towary amerykańskie.

(d) **„LAJKONIK"**. Wczoraj po procesji z kościoła Marjackiego zjawił się na Rynku krakowskim Lajkonik ze swym orszakiem i tradycyjną kapelą. — Wzdłuż całej drogi od Zwierzyńca aż do Rynku tłumy publiczności obserwowały jego pochód, uciekając przed jego pałką, którą walił na prawo i lewo. Jak corocznie w pochodzie swym zatrzymywał się Lajkonik w klasztorze Norbertanek na Zwierzyńcu, w restauracji p. Nikla oraz w handelkach na Rynku, poczem nieco chwiejnym już krokiem wrócił na Zwierzyniec. Tradycyjnemu pochodowi Lajkonika przypatrywały się liczne wycieczki, bawiące w Krakowie.

EMERYTURY KOLEJOWE. Pobory za lipiec dla emerytów kolejowych zostały zalikwidowane i czeki przesłane do P. K. O. Różnice poborów od 1-go października 1923, według nowej ustawy będą wypłacone w miesiącu lipcu. Zarazem wysyła się emerytom państw zaborczych deklaracje, które po wypełnieniu należy natychmiast przesłać pod adresem: „Likwidatura poborów emerytalnych Kraków, ul. Filipa 17".

(d) **AKCJA O ZNIŻKĘ CEN.** We środę o 11 przedpołudniem odbyła się w magistracie konferencja w sprawie zniżki cen. Wzięli udział w tej konferencji przedstawiciele magistratu, Województwa, Izby handlowo-przemysłowej, wojskowości oraz kupiectwa krakowskiego i sfer konsumentów. — Przewodniczył prez. Federowicz. Postulaty kupców wysunął rm. Schächter, który domagał się ulg cłowych oraz p. Porębski, który oświadczył iż zniżka cen jest niemożliwa. Imieniem konsumentów przemawiali inż. Czaplicki i dr Müller, którzy zgodzili się na stanowisko rm. Schächtera co do ceł, wskazali jednak, iż ceny artykułów w kraju, są wyższe od cen zagranicą i że muszą się zrównać z temi ostatniemi. Konferencję zamknięto po dwugodzinnych naradach bez konkretnych rezultatów.

ZGON WETERANA Z R. 1863. Onegdaj zmarł w Krakowie Bronisław Leliwa Kopystyński, uczestnik powstania z roku 1863, przeżywszy lat 80. Zmarły był ojcem Bolesława Kopystyńskiego, znanego artysty - muzyka. Pogrzeb odbędzie się z honorami wojskowymi ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej dzisiaj (piątek) o godzinie 4-tej popołudniu.

JEDYNE PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU. Jutro w sobotę 28 bm. o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się na dziedzińcu wawelskim, przedstawienie teatru im. J. Słowackiego, które ze względu na kończący się niebawem sezon dramatu, będzie też jedynem w tym roku. Grana będzie Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich" w tejsamej inscenizacji, co w roku zeszłym, ze zmienionymi jednak i udoskonalonymi efektami świetlnymi. Obsada z p. Wysocką, jako Kassandrą, Jednowskim, Brackim, Kułakowskim, Szymańskim została też niezmieniona. Nowymi będą p. Kopczewska jako Helena, p. Socha jako poseł. Fanfary przed przedstawieniem układu B. Walewskiego. W razie niepogody przedstawienie to odbędzie się w następną sobotę. Osobne afisze z napisem „Dziś" zapowiedzą odbycie przedstawienia. Bilety w teatrze m. im. J. Słowackiego, zaś od 5-ej na Wawelu.

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter" (Maks Linder). **Reduta:** „Tancerka z Waldow - Bam". **Sztuka:** „Tryumf Maharadży". **Uciecha:** „Wiosenne porywy" w gł. roli Diana Karenn. **Warszawa:** Harry Peel I. III. ser. „Twarz i maska". „Niebezpieczna gra". **Zachęta:** „Szatańska intryga".

NADESŁANE

—o—

Tajemnicza elektryfikacja pograniczna Niemiec i Polski

W ostatnich czasach daje się zauważyć specjalny wysiłek niemieckich inżynierów, skierowany w kierunku wzmocnienia sieci elektryfikacyjnej na granicy niemieckiej od strony Poznańskigo, Prus Wsch., na terenach dolnego Śląska niemieckiego, oraz obszarów, idących po łuku granicy czeskiej aż do miejscowości Glatz (Kładzko), leżącej na granicy Saksonji.

Dotychczasowe metody budowania gniazd i skupisk elektrycznej siły, szły po linji centralizującej prądy elektryczne, mniej więcej w środku państwa. Obecnie zmiana ta nie może ujść uwagi, gdyż podobny objaw, stosowany przez Niemcy, zauważono i nad granicami Francji. **A więc jest w tem jakiś związek logiczny? Jakiż to może być cel tych tajemniczych sieci elektryfikacyjnych?**

Czyżby sprawa ta nie stała w związku z wiadomościami tak sensacyjnemi i na pozór nieprawdopodobnemi o „promieniach śmierci" lub tajemniczych „falach Hertza", o których tak wiele pisze zaciekawiona tem prasa angielska i francuska?

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy aby niedawne **strącenie pięciu francuskich aeroplanów pod Stuttgardem** nie znajduje w tej tajemnicy elektryfikacyjnej wytłumaczenia. Aeroplany te przelatując nad Bawarją nagle natrafiły na niezwalczone przeszkody powietrzne i zmuszone były natychmiast lądować.

Wracając jednak do zakładania wzmocnionych sieci elektryfikacyjnych na granicy polsko-niemieckiej, warto podkreślić, że wysiłki te poszły już tak daleko, że w ostatnich czasach uruchomione zostały pośpieszne pociągi eletryczne pomiędzy **Glatzkiem a Dreznem**. Dowodzi to, iż niebezpieczeństwo zatamowania rozwoju przemysłu wojennego dla Niemiec mija, gdyż brak węgla zastąpiony zostaje w coraz to większych rozmiarach przez siły wodne, zużywane dla celów elektryfikacji.

Sprawa powyższa nie powinna ujść oka zainteresowanych władz naszych, czuwających nad bezpieczeństwem i całością Rzeczypospolitej.

ZE SPORTU

Kraków-Konstantynopol 2:0 (0:0). Zestawienie drużyny krakowskiej okazało się tym razem szczęśliwem i udanem. Gra Krakowa zasługiwała na całkowite uznanie, nic też dziwnego, że przewaga jego niemal przez cały czas była widoczną. W pierwszej połowie niestety nie mogli Krakowianie przewagi tej cyfrowo zaakcentować dzięki fenomenalnej obronie bramkarza gości. Turcy zaprezentowali grę kombinacyjną, jednak reklamowana trójka środkowa ataku tym razem jakoś niedopisywała. Gra obu drużyn niezwykle interesująca, obfitowała w cały szereg pięknych inscenizowanych przez Kałużę ataków. Pod koniec pierwszej połowy Przeworski skontuzjowany opuszcza boisko, zastępuje go Fryc, który jednak wnet oddaje miejsce swemu poprzednikowi.

Po pauzie gra staje się bardziej nerwową, gdyż goście dążą za wszelką cenę do wygranej dopuszczają rażących fauli. W 15 minucie pada pierwsza bramka z korneru, wspaniale uderzona przez Krumholza a strzelona przez Chruścińskiego. Turcy zrywają się do energicznych ataków, które jednak dobrze dysponowana pomoc, za wyjątkiem Stycznia, i obrona Krakowa unicestwiają. Niedługo potem Krakowianie zdobywają drugiego goala z rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za grube przewinienie obrońcy gości wobec Krumholza. Stycznia skutkiem kontuzji zastępuje Strycharz. Goście również wprowadzają zmianę w linji pomocy. Gospodarze przeprowadzają nadal dosyć niebezpieczne ataki, lec tylko lewą stroną, gdyż Kałuża zdaje się zapominać, że na prawym skrzydle również znajduje się partner do gry. Krakowiane do końca są panami sytuacji. Rogów 6:3 dla Krakowa. Z graczy krakowskich wyróżnili się przedewszystkiem Sperling, Pychowski i Cikowski. Krumholz poza pięknie uderzonymi kornerami nie mógł się wyróżnić, gdyż gracze Cracovii mało go zasilali piłkami. Z gości podobali się bramkarz, obaj skrzydłowi i prawy łącznik. Sędzia Ivanczicz dobry. Publiczności około 6.000. **Zastępca.**

Z KRAJU

BRAKI I NIEDOMAGANIA SZKÓŁ PRYWATNYCH W B. KRÓLESTWIE. Szkolnictwo nasze, które po uzyskaniu niepodległości przeszło nader ciężkie koleje i miało do zwalczenia bardzo wiele przeszkód — potrafiło je jednak zwalczyć i stanęło na wysokości zadania.

W Kongresówce do dnia dzisiejszego przeważa typ szkoły prywatnej, która za czasów moskiewskich była dla polskiej młodzieży jedynym dostępnym źródłem nauki. Dziś jest przeżytkiem — nie odpowiadającym potrzebom.

Jedyną radą byłoby upaństwowienie tych szkół — chwilowo jednak, ze względów finansowych jest to niemożliwe.

Tym nie mniej winno Ministerstwo w pewne sprawy wglądnąć. Na czele takich szkół stoją przeważnie ich właściciele, czasami dyrektorzy specjalnie na to stanowisko powołani.

Otóż większość tych dyrektorów nie stoi na wysokości zadania, nie posiadając żadnych kwalifikacyj pedagogicznych, a naukowe bardzo niedostateczne — są na tych stanowiskach tolerowani, dzięki wpływom swych partyjnych przyjaciół. Pominiemy już szkodę, jaką ci ludzie ponoszą — nie będąc „właściwemi ludźmi na właściwem miejscu" — będąc związani przekonaniami politycznemi swych protektorów — uprawiają niestety politykę partyjną, co przecież w szkolnictwie jest rzeczą niedopuszczalną.

ZABIEGI OKOŁO PODJĘCIA RUCHU BUDOWLANEGO. Pomiędzy p. prezesem ministrów Władysławem Grabskim a p. prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Janem Kantym Steczkowskim odbył się — szereg konferencji, mających na celu uruchomienie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów budowlanych. W pierwszej linji chodzi tutaj o dokończenie robót budowlanych już rozpoczętych, zarówno w dziale budynków państwowych, jak i domów mieszkalnych, podjętych przez współdzielnie, korzystające z kredytów rządowych.

POSEŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ. Dn. 26 bm. o godzinie 12-tej w południe p. Alfred Pearson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przy zastosowaniu zwykłego ceremonjału złożył panu prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim.

ZE ŚWIATA

RZĄD WŁOSKI UZNAJE REWOLUCYJNY RZĄD ALBAŃSKI. Rząd włoski uznał nowy rząd albański Fannoliego.

ROZRUCHY W EGIPCIE. Ze źródeł egipskich donoszą, że policja rozpruszyła przy użyciu białej broni Sudańczyków, manifestujących na czele króla Fauda i Zagluga Paszy, przyczem 11 osób zostało ranionych.

ORKAN NA WĘGRZECH. W ostatnich dniach szalał w środkowych Węgrzech olbrzymi orkan. W miejscowości Bihar piorun zabił 30 osób, w 300 zaś domach zostały pozrywane dachy.

DAR ROCKEFELLERA DLA FRANCJI. Krezus i filantrop amerykański, Rockefeller ofiarował miljon dolarów na odnowienie tych zabytków francuskich, które zostały szczególnie uszkodzone. — Stosownie do życzenia ofiarodawcy fundusz ten użyty będzie na odbudowę dachu w Reims, na restaurację gmachów i wodotrysków w Wersalu oraz na najpilniejsze reparacje w zamku i parku w Fontainebleau. Specjalny komitet francusko-amerykański zajmie się repartycją funduszu.

NAJNOWSZY „INTERES" SINCLAIR'A. Według doniesienia „Chicago Tribune" kolonja albańska w Bukareszcie postanowiła ofiarować głośnemu magnatowi naftowemu F. Sinclairowi... koronę albańską. Na ogólnem zgromadzeniu kolonji kandydatura ta otrzymała 100 głosów. Jeden głos padł na ks. Parmy Sykstusa. Kolonja zawiadomiła Sinclaira o tem postanowieniu i wezwała go, aby przedsięwziął odpowiednie kroki urzędowe, celem urzeczywistnienia tej decyzji.

Jak wiadomo Sinclair zyskał w ostatnich czasach szeroką sławę dzięki głośnej sprawie o przekupstwa w St. Zjednoczonych.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Na początku r. b. według ostatnich obliczeń statystycznych ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 113 miljonów, a więc o 2 miljony więcej, niż w roku 1923. W ostatnich 3 latach wzrost ludności wyniósł siedem miljonów.

UPAŁY W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. W środkowych stanach, przedewszystkiem w Ohio i Illinois, panują niezwykłe upały. W Chicago, gdzie temperatura doszła do 94 stopni Fahrenheita, zanotowano 11 wypadków śmierci od porażenia.

Kultura, nauka, sztuka

Balet rosyjski w Paryżu. Sztuką „dernier cri", widowiskiem przyszłości (obok ulubionego music-hallu na modłę amerykańską) jest obecnie balet, specjalnie balet rosyjski. Rosja wydała najwspanialszych tancerzy i tancerki, najoryginalszych muzyków (Rimskij, Skrjabin, Strawiński), najbardziej pomysłowych inscenizatorów, jak Djagilew i dekoratorów, jak Bakst. Śmietanka tancerzy rosyjskich osiadła w Paryżu, gdzie każdy występ jest senzacją artystyczną i niepodzielnym tryumfem. Balet działa równocześnie na zmysł słuchu, wzroku i wrodzony każdemu człowiekowi zmysł rytmu, którego najdoskonalszym wyrazem jest właśnie taniec. Ostatnio wprawił w zachwyt cały Paryż balet Francois Poulenc'a „Les biches" (łanie), do którego dekoracje projektowała najzdolniejsza malarka francuska, Marja Laurencin, uosabiająca wdzięk i gallicką finezję, a główną wykonawczynią była słynna siostra jeszcze sławniejszego brata: Niżyńska. Uprzednio wystawił balet ten Djagilew na festiwalu muzyki francuskiej w Monte Carlo razem z baletem Aurica „Les facheux". Balet rosyjski natchnął koryfeusza młodych poetów francuskich, Cocteau, do napisania studjum o tem objawieniu małżeństwa różnych sztuk w genjalnej interpretacji rosyjskich tancerzy. Balet jest dla kultury współczesnej takiem charakteristicum, jakiem był teatr francuski w. XVII-go dla swego czasu, a sto lat temu opera włoska. **A.**

KĄCIK KOBIECY

—o—

PANIE, KTÓRE MARZYCIE O SAMOCHODZIE...

(Z.) Jedna z gazet warszawskich zamieściła w tych dniach następujący anons: „Stosunki światowe. Mężczyzna światowy, lat 34, właściciel dwu samochodów poszukuje stosunków interesujących a poważnych. Majętny, o wytwornym guście gardzi banalnemi rozrywkami jak dancing, gra w karty, unika umysłów materjalistycznych i pospolitych, lubi naturę, sporty i sztuki piękne. Zapewniona dyskrecja każdej osobie , która przyśle odpowiedź pod Nr. 257 z dokładnem podaniem wieku".

Czyż nie osobliwy tekst tego anonsu, zaprawiony urokiem tajemniczości? Mógłby on być punktem wyjścia dla romantycznej powieści lub scenarjusza kinowego.

Wyobrażam sobie, że autor ogłoszenia otrzyma sporą ilość listów nietylko od pań warszawskich, lecz i od tych, którym poza Warszawą wpadł przypadkiem w rękę numer tej gazety. Ten „mężczyzna światowy" posiada wszystko, co może się podobać współczesnym niewiastom: majętny, ma wytworny gust, lubi naturę, sporty i sztuki piękne, a przedewszystkiem posiada dwa samochody.

Kiedy się ma jeden choćby samochód, jest się już królewiczem z bajki, słyszę 10.000 głosów kobiecych wołających:

— Dziś jeszcze napiszę do niego list!

Dwa samochody — i ten nieznajomy musi uciekać się do anonsów w pismach, aby stworzyć sobie stosunki, pozyskać przyjaciółki, przyjaciół, gotowych do rozproszenia jego nudy życiowej! Dziwi mnie to i wygląda przytem nieco podejrzanie.

Albo ów tajemniczy pan jest niemożliwym do zniesienia neurastenikiem, od którego wszyscy i wszystkie po paru eskapadach w jego autach uciekają jak od zapowietrzonego, a w takim razie nowe doświadczenia przyniosą mu tylko nowe zawody.

Albo gentleman ów jest istotnie, jak głosi jego anons, najsympatyczniejszym mężczyzną w świecie i osamotnienie jego jest rzeczą niewytłómaczoną. W każdym razie mało jest prawdopodobieństwa, aby ogłoszenie przysporzyło mu stosunków interesujących a poważnych, dało mu rzadką i cenną przyjaźń ludzi, którzy gardzą pospolitemi rozrywkami, wolni s ąod wszelkiego materjalizmu i znajdują najwyższą radość w obcowaniu z przyrodą i w sztukach pięknych...

Panie X! Pan wyobraża sobie, że aby odkryć i pozyskać te cuda wystarczy tak jak dla kupicma sobie starej szafy gdańskiej umieścić w dobrem miejscu anons? Cóż za naiwność!

A potem, panie X. gusta pańskie nie są tak wytworne, jak pan to twierdzi, ponieważ dla pana przyjaźń jest czemś, czego się szuka drogą anonsów. Gdyby to jeszcze była miłość, łatwiejby to może dało się zrozumieć...

Lecz to niechybnie tego pan szuka, lub czegoś, co jest niby podobne do t. zw. miłości. A zatem amatorki idylli anonsowej zgłaszajcie się do posiadacza dwu samochodów!

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rolnictwo i przemysł

Napisał *Radolf Buchinger,* austrjacki minister rolnictwa i gospodarstwa leśnego

Od dawna już jest rolnictwo w żywym kontakcie z licznemi gałęziami przemysłu. Toć np. przemysł młynarski, słodowy, browarowy, gorzelniany krochmalowy, cukierniczy i t. p. wyłonił się poprostu z rolnictwa i tworzy po części jeszcze dzisiaj uboczny przemysł rolniczy na większych gospodarstwach ziemskich. Takim przedsiębiorstwom przemysłowym dostarcza ekonomja surowca wyprodukowanego na glebie, otrzymując w zamian z powrotem środki pastewne. W ten sposób rozwija się nieustanna dla obu stron nader pożyteczna wymiana towarów. Odpadki bowiem powstające przy przemyśle podczas procesu uszlachetniania ziemiopłodów przemieniają się przez bydło w mięso, tłuszcz i mleko, a więc wysokocenne zwierzęce produkty, podczas gdy nawóz, uzyskany przy hodowli bydła jako produkt uboczny, przydatnym jest znowu bardzo przy produkcji roślinnej.

Ponieważ więc wszystkie rodzaje przemysłu rolniczego są silnie zainteresowane w podniesieniu się produkcji rolnej, przeto nie jest zupełnie dziwne, że z tej strony wyszły też najsilniejsze podniety do wprowadzenia pracy maszynowej w rolnictwie. Potężnym impulsem do używania maszyn rolniczych było naturalnie także zniesienie pańszczyzny. W ten bowiem sposób wielkie dobra ziemskie utraciły swoje dotychczasowe tanie siły robocze i były zmuszone zastąpić je maszynami, możliwie najszybciej i w najszerszej mierze. Im bardziej rozszerzała się intenzywna uprawa szczególnie buraków cukrowych i im większym i dotkliwszym stawał się brak potrzebnych do tego robotników rolnych i zwierząt pociągowych, tem więcej starała się jeszcze bardzo naówczas rozległa wielka własność o to, by wyposażyć swoje ekonomje w maszyny rolnicze, które w owym czasie sprowadzano po największej części z Anglji. To też wielkie gospodarstwa rolne, które stosunkowo bardzo wcześnie sfruktyfikowały już były nowoczesne wynalazki techniki i przemysłu, osiągnęły szczególnie dzięki używaniu maszyn rolniczych i motorów istotne podwyższenie produkcji rolniczej.

Natomiast zachowali się chłopi wobec tych nowych wynalazków i wobec tego postępu przez długi jeszcze czas stosunkowo dość odpornie, co się po największej części da wytłumaczyć tem, że brakło im potrzebnych na zakup środków pieniężnych. Przy nieszczególnie wydajnych gospodarstwach chłopskich w owym czasie jest to objaw zupełnie naturalny. Chłop zresztą zdobywa się na wydatek tylko wówczas, gdy po dokładnym zbadaniu przekonał się o rzeczywistej zdatności takich maszyn. To zaś było możliwe tylko tam, gdzie maszyny takie znajdowały się już w innych gospodarstwach, mogły być oglądane w każdej chwili i gdzie pokazywano, jak niemi w praktyce należy się obchodzić. Tu okazuje się wartość gospodarstwa, urządzonego nowocześnie i prowadzonego w duchu postępu. Gospodarstwo takie działa bowiem ożywiająco i zapładniająco na całą okolicę. Dlatego też od lat usiłują władze państwowe urządzić, względnie powiększyć liczbę szkół rolniczych i gospodarstw wzorowych, w których ludność ma między innemi możność przekonania się o wynikach, dających się osiągnąć przez racjonalne używanie maszyn rolniczych. To bowiem działa zawsze bardziej przekonywująco, niż najlepiej zredagowane dzieło propagandowe. Gdzie natomiast nie daje się nigdy rolnikowi sposobności oglądania nowoczesnych maszyn, gdzie nie może on osobiście przekonać się o wynikach pracy maszynowej, tam nie można mu też robić zarzutu, że nie decyduje się do zakupywania noworocznych narzędzi pracy.

Ale nie jest to jedyny powód wstrzemięźliwości małych rolników. Przemysł maszyn rolniczych uwzględniał dotychczas po największej części tylko potrzeby wielkich, nie zaś małych gospodarstw. Jeżeli więc maszyny rolnicze mają znaleźć dostęp także do małych gospodarstw, czego należy pragnąć jak najgoręcej i do czego dążyć trzeba wszelkimi środkami, to muszą maszyny te być tanie, a więc osiągalne także dla rolnika, nie rozporządzającego większym zasobem kapitału. Taniość maszyn nie powinna jednakże być okupioną kosztem jakości lecz osiągniętą w ten sposób, że produkcja nie odbywa się, jak dotychczas, w prawie, że nie przejrzystej już liczbie najrozmaitszych typów, lecz w wielkich serjach jednego, albo kilku najwyżej typów. Ręka w rękę z tem iśćby powinno normalizowanie części składowych maszyn. W ten sposób bowiem możnaby uskutecznić w razie zachodzącej potrzeby wymianę pojedynczych części składowych bez wielkiej straty czasu i bez nadmiernych kosztów. Jest to szczególnie ważny moment przy gospodarstwach, oddalonych zbytnio od linji ruchu handlowego, której to okoliczności przemysł maszynowy dotychczas dostatecznie nie uwzględnił.

Zarówno potanienie produkcji maszyn rolniczych, jak daleko idące ujednostajnienie typów i normalizowanie części składowych osiągnąć można tylko za pomocą ścisłego kontaktu i intenzywnej współpracy między przemysłem maszynowym a praktyką rolniczą. Jest bowiem jasne, że przemysł tylko wówczas będzie mógł dostarczyć rolnikowi odpowiadających mu narzędzi, jeżeli on znać będzie dokładnie odnośne potrzeby i życzenia rolnictwa, jeżeli ciągle będzie informowany o tem, jakie braki przy praktycznem stosowaniu w gospodarstwie ujawniły się przy tej, czy innej maszynie. Ta, tak nad wyraz konieczna kooperacja między przemysłem a rolnictwem przyniesie obu stronom niechybne korzyści i zbliży je do ideału, który przyświecał Taylorowi.

Produkcja ropy w Polsce

Produkcja ropy w Polsce wynosiła w 1923 r. 73.718 cystern. Poniżej podane cyfry przedstawiają produkcję ropy w Małopolsce, począwszy od 1910 r.

W roku 1910 176.000 cystern, w r. 1911 146.000 cyst., w r. 1912 119.000 cyst., w r. 1913 106.000 cyst., w r. 1914 87.000 cyst., w r. 1915 73.000 cyst., w r. 1916 89.000 cyst., w r. 1917 85.000 cyst., w r. 1918 82.000 cyst., w r. 1919 83.000 cyst., w r. 1920 76.000 cyst., w r. 1921 70.000 cyst., w r. 1922 71.243 cyst.

Przytoczone cyfry dowodzą, że produkcja ropy w Polsce, osiągnąwszy w r. 1909 punkt kulminacyjny maleje od r. 1910 do r. 1921, by w latach następnych stale się powiększyć. Produkcja polska byłaby w r. 1923 o wiele większą, gdyby nie strajki robotników.

Największą produkcję ma zagłębie borysławskie i to w ilości 64.930 cystern. W roku 1913 przy produkcji 106.000 cystern było zajętych w przemyśle naftowym 9.628 robotników, natomiast w 1923 r. przy produkcji 73.718 cystern pracowało 14.013 robotników.

Produkcja gazu wzrasta z roku na rok. Podczas gdy w roku 1913 produkcja wynosiła 600,000.000 m. sześcien., to w r. 1920 450,000.000 m. sześcien., w r. 1921 402,305.000 m. sześcien., w 1922 roku 400,000.000 m. sześcien., a w r. 1923 wynosiła zaledwie 370,229.000 m. sześciennych.

W roku ubiegłym uzyskano z 19 miljonów m. sześciennych przeszło 200 cystern gazoliny. Ogółem uzyskano w roku sprawozdawczym z 19,miljonów m. sześcien. gazu ponad 200 cystern gazoliny.

W produkcji wosku ziemnego zaznaczyć również należy wielki wzrost w stosunku do produkcji roku 1922. Mianowicie w zagłębiu borysławskiem produkcja wynosiła 666.166 kg, a w stanisławowskiem Dźwiniacz - Starunia 709.774 kg.

W grudniu 1923 r. w ruchu znajdowało się 33 rafinerje, które w roku ubiegłym przerobiły 65.394 cystern ropy. Celem zabezpieczenia rafineryj krajowych zmuszony był rząd zakazać wywozu surowca. Zdolność przetwórcza rafinerji w Polsce wynosi około 100.000 cystern, podczas gdy produkcja krajowa może pokryć zapotrzebowanie rafineryj w coś ponad 70 proc.

W Polsce zużyto w 1923 r. cetnarów metrycznych 204.000 benzyny, 1,165.820 nafty, 263.838 oleju gazowego, parafiny 90.184, świec 11.459, wazeliny 3.169, asfaltu 46.248, smarów 4,466.155, koksu 1.072 i półproduktów 265.696, razem 2,517.657 cetnarów metrycznych.

Wywieziono produktów naftowych w cetnarach metrycznych: benzyny 616.893, nafty 654.364, oleju gazowego 663.792, parafiny 241.308, świec 2.970, wazeliny 356, smarów 604.822, asfaltu 39.176, koksu 62.507, półproduktów 262.826, — razem 3,149.014 cetnarów metrycznych. Eksport do poszczególnych krajów wynosił: do Czechosłowacji 1,020.624, do Niemiec 811.392, do Austrji 513.003, do Gdańska 368.172, do Węgier 181.941, do Szwajcarji

147.700, do Francji 43.448, do Rumunji 19.029, do Jugosławji 14.580, do Danji 7.095, do Anglji 7.070, do Rosji 5.899, do Włoch 3.567 i t. d.

O zamówienia dla przemysłu węglowego Małopolski

Przemysłowcy węglowi Małopolski wystosowali do rządu memorjał, w którym domagają się powiększenia zamówień kolejowych dla Zagłębia węglowego krakowskiego o 100 procent w stosunku do norm obecnych. Żądanie zwiększenia zamówień stanowi ostatnie remedjum przeciw rosnącemu zastojowi w tem Zagłębiu. Jak się jednak dowiadujemy, również przemysłowcy węglowi górnośląscy nie chcą zrezygnować z dostaw kolejowych, tłómacząc to brakiem eksportu i domagają się wobec tego prawa zaopatrywania kolei.

Listy zastawne na podatek majątkowy

W związku z inicjatywą krajowych instytucyj kredytu długoterminowego, które zamierzają przyciągnąć kapitały zagraniczne i wypuścić listy zastawne, opiewające na złote lub na waluty zagraniczne, Minister skarbu wydał rozporządzenie o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych celem uzyskania środków na zapłacenie podatku majątkowego. Listy takie mają być wypuszczone przez upoważnione do tego instytucje pod kontrolą rządu.

Pożyczki mogą być zaciągane przez właścicieli ziemskich w kwocie równej podatkowi majątkowemu, pozostającemu do zapłaty, bądź w kwocie do zapłacenia jednej lub kilku rat, bądź wreszcie w kwocie o 25% wyższej, gdy nieruchomość płatnika wolna jest od wszelkich obciążeń hipotecznych, względnie, gdy jego wierzyciele hipoteczni wyrażą na to zgodę. Instytucje, udzielające pożyczek w listach zastawnych, muszą przyjąć na siebie realizację tych listów w zastępstwie płatnika i wpłacić do Kasy Skarbowej należność podatkową, płatnikowi zaś wpłacić nadwyżkę w razie zaciągnięcia wyższej pożyczki ponad sumę przypadającego podatku lub raty podatkowej. Do uzyskania pożyczki niezbędne jest zaświadczenie władz podatkowych o wysokości należnej od płatnika sumy na podatek majątkowy lub jego ratę, przyczem na przeprowadzenie formalności połączonych z zaciągnięciem pożyczki w listach zastawnych i z ich zrealizowaniem władze podatkowe odraczać będą terminy płatności. W razie niewpłacenia po upływie odroczonego terminu należności podatkowej zaległe raty podatku majątkowego będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Instytucje upoważnione do wypuszczania listów zastawnych, będą ogłaszane w Monitorze Polskim.

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

W SPRAWIE PODATKU WĘGLOWEGO. Podatek węglowy będzie obecnie zniżony na 5 prc. dla węgla górnośląskiego, na 3 prc. dla węgla dąbrowskiego, zaś węgiel krakowski zwolniony będzie zupełnie od podatku. Natomiast podatek węglowy będzie rozszerzony na całą sprzedaż, a więc i na te ilości węgla, które idą dla przemysłu obecnie wolnego zupełnie od podatku węglowego, jak np. przemysł hutniczy, szklany i t. p. W związku z tem spodziewana jest zniżka cen węgla o 5 prc. Przemysł domaga się zupełnego zniesienia podatku węglowego i prawdopodobnie do tego przyjdzie, gdyż położenie przemysłu węglowego po lekkiej poprawie, którą przyniósł wzrost eksportu do Niemiec, obecnie się znowu pogorszyło. Dotyczy to szczególnie zagłębia dąbrowskiego, gdyż oba te zagłębia poza zbytem lokalnym opierają się głównie na dostawach dla kolei. Na kolejach zaś ruch jest słabszy, a dostawy zostały zmniejszone o 13 i pół prc. W zagłębiu dąbrowskiem znowu szereg kopalń pracuje po 4 dni w tygodniu, a małe kopalnie przeważnie stoją. Zagłębie krakowskie pracuje tylko 15 dni w miesiącu i jeżeli dostawy kolejowe nie będą zwiększone, możliwem jest, że kopalnie staną zupełnie.

W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.— Wierzytelności zagraniczne, które według dotychczasowego stanu rzeczy miały być obciążone podatkiem majątkowym, będą, jak nas informuje Delegatura Związku, od podatku majątkowego zwolnione.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO. Co do podatku dochodowego, od tych przedsiębiorstw, które sporządziły bilanse w złotych w myśl znanych rozporządzeń Ministerstwa Skarbu będzie wydany w najbliższym czasie nowy okólnik, który przyniesie poważne ulgi, a to w kierunku wyłączenia całego szeregu pozycji z pod opodatkowania.

W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO. W ministerstwie Skarbu rozważa się obecnie myśl, aby wszelki import z zagranicy obłożyć dodatkowem cłem we formie podatku obrotowego w wysokości 2 i 3 prc.

W SPRAWIE REFORMY PODATKU OBROTOWEGO. Reforma podatku obrotowego w kierunku zniesienia wielokrotnego opłacania tegoż, oraz zróżniczkowania jego w wysokości zależnej od znaczenia ekonomicznego danego towaru, jest zadecydowana w łonie Ministerstwa Skarbu. W sprawie tej wniesie Związek projekt noweli do podatku.

W SPRAWIE KAS CHORYCH. Rewizja ustawy o kasach chorych jest obecnie traktowana w Sejmie.

KRONIKA KRAJOWA

WYCOFANIE MARKOWYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. Na podstawie obwieszczenia Ministra skarbu z dnia 24 b. m. nastąpi w dniu 30 czerwca r. b. wycofanie z obiegu wszelkich znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej. Używanie takich znaczków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za sobą dla płatników następstwa takie, jak za nieopłacenie stempla lub niedostateczne ostemplowywanie odpowiednich dowodów.

Osoby, posiadające wycofane z obiegu markowe znaczki stemplowe, mogą je wymienić od dnia 15 lipca r. b. w kasach skarbowych na znaczki stemplowe w walucie złotowej pod warunkiem, że łączna wartość znaczków, przedłożonych jednorazowo lub do wymiany, będzie się równała conajmniej 60 tysiącom marek, stanowiących równowartość 20 groszy. Podania w sprawie wymiany wolne od opłaty stemplowej wnoszone być winny do dnia 1 września r. b. do Urzędów Skarbowych. Na tych samych warunkach mogą być wymieniane markowe blankiety wekslowe, wycofane również w dniu 30 b. m. Przy wymianie tych blankietów na blankiety złotowe nie będą brane w rachubę reszty w kwocie 180.000 marek jako niedochodzące do wartości blankietu wekslowego najniżej ostemplowanego (10 groszy).

MONETY JEDNOGROSZOWE. W tych dniach wysłane zostały z Anglji pierwsze transporty monet jednogroszowych, wybijanych z bronzu monetarnego. Pierwszy transport w ilości 10 miljonów sztuk przybędzie do Warszawy jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca i niezwłocznie puszczony będzie w obieg, aby zadośćuczynić potrzebom handlu detalicznego.

AMSTERDAM NOTUJE ZŁOTEGO. W Amsterdamie rozpoczęto nieoficjalnie notować wypłaty na Warszawę.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA POMIĘDZY POLSKĄ A HOLANDJĄ. Wprowadzono w życie bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy Polską a Holandją. Przewóz przesyłek uregulowano na zasadzie Berneńskiej Konwencji międzynarodowej, jednakże z pewnemi odchyleniami. Transport towarów odbywa się wyłącznie przez polsko - niemieckie i niemiecko - holenderskie przejścia graniczne, wyraźnie oznaczone w rozporządzeniu. Wyłączone są z przewozu przedmioty zaliczane do kosztowności, zwierzęta żywe, zwłoki, oraz przyspieszone przesyłki pospieszne.

PENSJA PREZESA RADY BANKU POLSKIEGO. Pensja p. prezesa Stanisława Karpińskiego wynosi 60 tysięcy złotych rocznie. P. prezes Banku Polskiego zatem bierze tylko o 18 tysięcy złotych mniej, aniżeli wynosi lista cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Każdy zaś przyzna, że między wynagrodzeniem pierwszego dostojnika Rzeczypospolitej a wyposażeniem prezesa Banku Emisyjnego powinna istnieć duża różnica.

TERMIN OGŁOSZENIA USTAWY CZEKOWEJ. Cały świat handlowy oczekuje z wielką niecierpliwością wprowadzenia w życie nowoczesnej ustawy czekowej. Tekst ustawy czekowej już jest zupełnie przygotowany. Ogłoszenie tej ustawy czekowej i nadanie jej mocy obowiązującej nastąpi na podstawie ustawy o nowych pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej. To też owo ogłoszenie ustawy czekowej ukaże się tego samego dnia, kiedy będą na podstawie odpowiedniej uchwały sejmowej ogłoszone pełnomocnictwa.

REGULOWANIE NALEŻNOŚCI KOLEJOWYCH CZEKAMI NA BANK POLSKI. Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa kolei żelaznych w przedmiocie regulowania należności kolejowych czekami na Bank Polski i poleceniami na otwarte rachunki klientów. Interesenci obowiązani są odtąd opłaty za podstawianie wagonów na bocznice, przetaczanie, jak również i przypadające postojowe za przetrzymanie wagonów w stacjach i na bocznicach uiszczać w gotowiźnie, ewentualnie po uzyskaniu kredytu czekami lub poleceniami na otwarte rachunki natychmiast po wykonaniu odnośnego świadczenia przez kolej. Sposób wyrównywania należności umownych, jak czynszu najmu za grunt pod bocznice, tenuty na materjał nawierzchni, ryczałtu za nadzór, czyszczenie zwrotnic itp. — nie ulega natomiast żadnej zmianie. Z dniem 1 lipca br. wygasną dotychczasowe przepisy o kredytowaniu należności tak przewozowych, jako też i należności za podstawianie wagonów na bocznice i przetaczanie na bocznicach.

RADA SPOŻYWCÓW. Rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie, na mocy którego istniejąca „Tymczasowa Rada Spożywców" będzie przekształconą na „Stałą Radę Spożywców" przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Rada spożywców będzie organem doradczym i nie będzie posiadała uprawnień wykonawczych. Rada ma się składać z 15 osób, a to z pięciu przedstawicieli miast, pięciu przedstawicieli organizacji spożywców i pięciu znawców spraw aprowizacyjnych. Przedstawiciele miast delegowani będą przez zarządy większych miast polskich, reprezentanci ruchu współdzielczego przez zarządy ogólnych krajowych związków współdzielczych, a pięciu znawców wyznaczonych będzie przez ministra spraw wewnętrznych.

KOMU ODEBRANO PRAWA DEWIZOWE. Odebrane zostały prawa dewizowe Bankowi Centralnemu i Bankowi A. Wolański z powodu niewykupienia odpowiedniej ilości akcyj Banku Polskiego.

PREMJÓWKA DOLAROWA. Zbliżający się termin ciągnienia wielkich premij, które przypadają w udziale posiadaczom obligacyj 5% premjowej pożyczki dolarowej, zwiększa z dnia na dzień zapotrzebowanie tych obligacyj. Przy sposobności zaznaczamy, iż pożyczka dolarowa może być nabywana zarówno za efektywne dolary, jak i za inne waluty pełnowartościowe, a więc i za złote polskie. To ułatwienie obok zainteresowania tym korzystnym walorem państwowym sprawia, iż wszystkie obligacje premjówki dolarowej, jakie jeszcze pozostały, będą niebawem rozsprzedane.

CZESKA SPÓŁKA AKCYJNA OTRZYMAŁA ZEZWOLENIE NA DZIAŁALNOŚĆ W POLSCE. „Czecho-słowacka Spółka Akcyjna — Zachodni Czeski Związek Górniczy Akcyjny w Pradze" otrzymała zezwolenie na działalność w Polsce. Siedzibą Spółki w Polsce będzie Lwów, a na działalność w Polsce przeznaczony jest kapitał akcyjny k. cz. 235.000.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 26 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,45
Przemysłowy	0,24
Ziemski Kredytowy	0,13
Browary Lwowskie	6,57—6,80—6,70—6,00—6,58
Chodorów	3,90—3,88—3,83—3,95
Cegielski	0,45
Chybie	dr. 4,25—4,10—4,00
Cmielów, fabryka porcelany	0,57—0,58
Gafota	0,33
Oikos, zakł. przem. drzew. .	1,90—1,70—1,65
Parowozy S. A. bud. masz.	0,26
Pezet, Pow. Zakłady bud. .	0,15
Polskie Tow. Bud.	0,14
Rakszawa, fabryka sukna .	1,95—1,90—1,80

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,09
Gazy Zachodnie	2,05—2,02—2,00
Gazy Wschodnie	10,75—11,00—10,50—10,25
Gazolina	1,00
Jaworzno	(100) 16,00
Nobel	1,80
Olkusz	0.32—0,35
Schön	60,00
Szkło Krosno	1,00

Giełda poznańska

Poznań, 26 czerwca. — Bank Przemysłowców 2.20, Bank Młynarzy 0.30, Arkona 1.80—1.90, Browary Krotosz. 1.60—1.50, Cegielski 0.55, C. Hartwig 0.55, Dr. Roman May 19.00, Płótno 0.40, Pozn. Sp. Drzewna 0.80, Sp. Stolarska 1.00, Tkanina 0.55, Unia 5.00, Wisła Bydgoszcz 8.00, Wytw. Chemiczna 0.40, Zjedn. Brow. Grodz. 0.95.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26 czerwca. Mraźnica 26—35, Tepege 32—34, Zieleniewski 80, Apollo 500, Karpaty 170, Fanto 195, Galicja 1320, Schodnica 250, B. Hipot. 6.5, Nafta 230, Kol. Lwów—Czern. 160, Browary Lwow. 88, Silezja 16.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	26/VI.
Bank Przemysłowy		0·26—0·25
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		0·60
Ziemski Bank Kredyt.		0·12
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny		
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·50	
„Tohan“	0·28—0·23	0·27—0·23
„Tebate“		
„Impex“		0·01/2
Bracia Rolniccy		0·20
„Pharma“	0·50—0·48	0·52—0·51
„Polski Glob“		
Żegluga Polska	0·12	
Zieleniewski	6·45—6·30	7.00—6·90
Cegielski, Poznań	0·48—0·46	0·52—0·51
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Trzebinia“	0·65—0·60	
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk“		
Warsz. Parowozy	0·29—0·28	

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	26 VI.
Automotor		
Górka	11·00	12·50—12·00
Siersza		4·00
Tepege	2·50—2·57	2·50—2·60
Polska Nafta	0·38—0·35	0·38—0·36
„Pokucie“		
Oikos		
Pezet	0·22—0·20	
Strug		1·05—1·00
Syndykat Kosz., Kraków	0·15	0·16—0·15
S. W. Niemojowski	0·50	
Tłuszcze Trzebinia	5·00	
Azot		0·20
Elektr. Siersza	0·27	0·22
Porcelana Cmielów		0·58—0·55
„Krakus“	0·80	0.90
Chodorów	3·85—3·75	4·20—4·00
Chybie	4·40—4·10	5·10
A. Piasecki	1·40	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).	1·40—1·20	
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100K.).	1·27½	1·30

Kraków, 27 czerwca. Zakończenie tygodnia giełdowego i „baissa“ w Wiedniu spowodowały na dzisiejszem zebraniu nie zniżkę, lecz ogólną „rzeź“ efektów. Ogromne straty kursowe poniosły przedewszystkiem papiery arbitrażowe. I tak: Górka poniosła od wczoraj stratę 1.50, czyli około 12%. Ucierpiały wybitnie papiery metalurgiczne i cukrownicze. Chybie straciło 90 groszy. W handlowych silnie zniżkowy Tohan, który z 28 groszy spadł na 23, a którego podaż wynosiła kilkanaście tysięcy sztuk. Utrzymane natomiast Tepege i Piasecki. Jednem słowem koniec tygodnia giełdowego dla efektów skończył się fatalnie, a następny również nie zapowiada się pomyślnie wobec olbrzymiej podaży i katastrofalnego braku gotówki. W egzotach zastój kompletny.

Obroty w walutach i dewizach skromne, przy tendencji mocnej dla dolara i Zurychu. Frank francuski i Wiedeń bez zmian. Zniżkowo Praga.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 15 (towar). Gazy zachodnie 2.20. Nobel 1.50. Len 0.85 (towar).

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.24. Franki francuskie 27. Dewizy: Nowy York 5.21—5.20½ (czek), 5.19—5.19½. Praga 15.38. Szwajcarja 92.55, 92.60—92.70 (czek). Wiedeń 7.35. Londyn 22.60—22.45.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27 czerwca.

**Bank Dyskontowy 5.
Bank Handlowy 5.15—5.10.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.30—1.50.
Bank Zachodni 1.50—1.55.
Bank Kredytowy 0.91—1.05.
Polski Bank Handlowy 2.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.65—3.80.
Polski Bank Przemysłowy 0.26.
Polskie Tow. Elektr. 0.17.
Haberbusch 5.60—5.90.
Przemysł Naftowy 0.50—0.52.
Nobel 1.60—1.70.
Lenartowicz i Rylski 0.14—0.15.
Siła i Światło 0.53.
Spirytus 1.12—1.15.
Tepege 2.55.
Ursus 1.12—1.10.
Zieleniewski 7.90.
Zawiercie 35.
Żyrardów 56—54.
Borkowski 0.92—0.90.
Jabłkowscy 0.19—0.20.
Ćmielów 0.60.
Kijewski i Scholtze 0.20—0.21.
Puls 0.35.
Spiess 0.95.
Wildt 0.16—0.20.
Chodorów 4—3.90.
Czersk 0.58—0.57.
Częstocice 1.60—1.70.
Gosławice 1.40—1.60.
Michałów 0.47—0.52.
Warszawski Cukier 3.40—3.15.
Norblin 0.44—0.46.
Ostrowieckie 6.15—5.95.
Parowozy 0.30—0.33.
Pocisk 1.50—1.40.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1.15.
Starachowice 2.30—2.36.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.45—3.70.
Cegielski 0.50—0.49.
Fitzner 3.20—3.10.
Lilpop 0.53.
Modrzejów 4.85—4.60.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 27 czerwca 1924 r., otwarcie giełdy. New-Jork 5.63½. Londyn 24.42. **Paryż 29.90.** Wiedeń 0.0079³/₈. Praga 16.65. Włochy 24.36. Sofja 4.10. Holandja 212.10. Belgrad 6.37½.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 27 czerwca. Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.47. Paryż 29.46. Wiedeń 7.30. Praga 15.32. Włochy 22.43. Belgja 23.90. Szwajcarja 92.09. Holandja 195.21.

Miljonówka 0.52. Bony złote 0.75—0.77. Pożyczka złota 7.20. Pożyczka dolarowa 7½.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

27 czerwca (jutro): Ostatni termin złożenia akcyj w kasie Spółki: Jaworznickie Komunalne Kopalnie węgla, ul. Krzyśnicza, celem otrzymania karty wstępu na Walne Zebranie (4/7). 25 akcyj 1 głos.

Bank Małopolski w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godzinie 4-tej w sali posiedzeń Banku.

Polskie Zakłady Impregnacyjne S. A. Zwyczajne walne zebranie o godzinie 4-tej w lokalu Spółki, ul. Na Gródku 3.

27 czerwca (dzisiaj): Bank Małopolski w Krakowie. Walne zebranie o godz. 4-tej.

Polskie Zakłady Impregnacyjne, S. A. w Krakowie. Walne zebranie o godz. 4-tej w lokalu Spółki ul. Na Gródku 3.

12 lipca: „Tepezet“, Sp. Akc. dla zużytkowania produktów zwierzęcych. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się w lokalu Spółki, ul. Grodzka 9, o godz. 5-tej z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r., wybór ³/₄ Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej i zmiany statutu. 25 akcyj — 1 głos. **Termin złożenia akcyj w kasie Spółki: 4 lipca.**

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

28 czerwca (jutro): Towarzystwo Handlowe Bracia Rolniccy. Ostatni termin subskrypcji dodatkowej akcyj po 75 groszy. Miejsce subskrypcji: Kasa Spółki w Krakowie, ul. Floriańska 27, I. p.

NOWE SPÓŁKI.

Małopolskie Zakłady Garbarskie i Fabryki Obuwia „Mazaga“ J. Pistynera, Spółka Akcyjna we Lwowie. Kapitał zakładowy 50.000 złotych — 10.000 akcyj po 5 złotych. Założyciele: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Unji w Polsce, Małopolskie Zakłady Garbarskie i Fabryka Obuwia „Mazaga“ i Izak Pistyner.

DYWIDENDY.

S. A. „Drobner“ wypłaca dywidendę (1.000 procent) od 1 lipca w kasie Spółki od godz. 4—5 za zwrotem kuponu Nr. 20.

Ostatnie telegramy

z 27 czerwca 1924

Z SEJMU

Warszawa, (Tel. wł.). Dzisiaj rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Tematem obrad jest dyskusja budżetowa, nad preliminarzem ministerstwa kolei żelaznych. W dyskusji w godzinach popołudniowych zabierze głos minister kolei żelaznych, p. Tyszka. Przy omawianiu tego budżetu **nie są przewidziane gorętsze momenty.**

Zwłoka w uchwaleniu ustawy o języku narodowym

Warszawa, (tel. wł.). Zapowiedziane na dzisiaj złożenie do laski marszałkowskiej rządowych projektów ustawy o języku urzędowym i w sprawie stosunków wyznaniowo-szkolnych, odłożonem zostało do wtorku dnia 1 lipca. Zwłoka nastąpiła dlatego, że rokowania z klubami sejmowemi co do uzgodnienia poglądów na tę ustawę jeszcze nie zostały zakończone.

Sprawozdanie min. Skrzyńskiego

Dzisiaj delegat polski do Ligi Narodów, p. Skrzyński odbył dłuższą konferencję z prez. min. Grabskim. Jak się dowiadujemy p. Skrzyński zwrócił uwagę na konieczność **dotrzymywania przez Rząd Polski zobowiązań, zaciąganych w Lidze Narodów.** Niespełnienie tych zobowiązań podrywa autorytet Polski. P. Skrzyński położył na tę sprawę specjalny nacisk, gdyż **utrudnia ona rolę delegacji polskiej.**

Główny referat w tej sprawie złoży p. Skrzyński w przyszłym tygodniu. Będzie on rozpatrywany na posiedzeniu komitetu politycznego Rady Min. Nie wykluczonem jest również, że p. Skrzyński bierze głos na posiedzeniu komisji sejmowej do spraw zagranicznych, dnia 2 lipca.

Dzisiaj po poł. będzie p. Skrzyński przyjęty na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej. Jutro wyjeżdża na dwa dni do Krakowa.

Niepowodzenie p. Moskalewskiego

Warszawa, (tel. wł.). Dowiadujemy się, że nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski wystąpił do Rady ministrów z wnioskiem o skasowanie przy ministerstwie pracy departamentu opieki społecznej i urzędu emigracyjnego. Jak nas informują, Rada ministrów **projekt ten przyjęła nieprzychylnie.**

Nieścisłe rewelacje o oświadczeniach Macdonalda

Londyn, (tel. wł.). Na posiedzeniu Izby gmin premjer Mac Donald zapytany został o ścisłość wiadomości, podanych przez niektóre pisma belgijskie, a głoszących, że Herriot udzielając wywiadu przedstawicielom tych dzienników, miał się wyrazić, że w rozmowach z premjerem angielskim miał otrzymać od tego ostatniego zapewnienie, że na wypadek ewentualnego ataku skierowanego na Francję przez Niemcy, Anglja stanie u boku Francji, jak to miało miejsce w roku 1914. Premjer Mac Donald w odpowiedzi na to oświadczył, że istotnie był zdziwiony spotkawszy się z takiemi rewelacjami niektórych dzienników, będących, zdaniem jego, nieścisłem podaniem faktów. Premjer powołał się następnie na oficjalny komunikat, wydany w niedzielę ubiegłą, a pokrywający sobą całe podłoże rozmów z premjerem francuskim, jak również na sprawozdanie, jakie premjer wygłosił w tym względzie przed Izbą w poniedziałek, bieżącego tygodnia. Po tych wyjaśnieniach premjera, Chamberlain zapytał o ścisłość wiadomości w sprawie nie powzięcia przez obu premjerów żadnych zdecydowanych kroków co do zawarcia między aljantami nowego układu obronnego. Na to pytanie premjer odpowiedział twierdząco.

Przed uznaniem sowietów przez Francję

Paryż. (PAT). „Ere Nouvelle“ zamieszczając wiadomość o zamiarze uznania przez Francję rządu sowietów, zauważa, że na konferencji, która będzie zwołana w tym celu, poruszona będzie sprawa stosunku między Polską a sowietami. **Rząd francuski przed uznaniem sowietów de iure będzie nalegał na uregulowanie spraw polsko-sowieckich.**

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów

Berlin, (tel. wł.). Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentu zgłosiła dziś interpelacje z zapytaniem, czy rząd gotów jest postawić wniosek o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów przed dniem 1 września.

Dzisiejsza Moskwa

Moskiewski zarząd miejski wydał niedawno statystyczny atlas miasta Moskwy, który daje zajmujący obraz obecnego wyglądu miasta, oraz panujących w nim stosunków. Według zajmowanej przestrzeni, która wynosi 285 kilometrów kwadratowych, Moskwa zajmuje szóste miejsce na świecie po New Yorku, Chicago, Filadelfji, Piotrogrodzie i Londynie. Licząc z przedmieściami, stoi Berlin na piątem miejscu, a Moskwa dopiero na dziesiątem. Co do gęstości zaludnienia, Moskwa zajmuje piąte miejsce. Od początku rewolucji ludność Moskwy zmniejszyła się o 49 proc., czyli 989.000 osób. Między rokiem 1920—23 ludność zwiększyła się o 47 proc. Znacznie zmienił się w ostatnich latach stosunek liczby mężczyzn i kobiet. Przed wojną liczba mężczyzn przewyższała liczbę kobiet, obecnie zaś przypada 1042 kobiet na 1000 mężczyzn. Według zajęć, ludność Moskwy składa się z 219.000 robotników, 226.000 urzędników, 95.000 bezrobotnych, 70.000 przedsiębiorców, 64.000 służby, 10.000 wolnych zawodów i 2.000 rentierów. Dla porównania podajemy cyfry z r. 1912: wówczas było 46.000 robotników, 170.000 służby, 164.000 urzędników, 65.000 przedsiębiorców, 25.000 rentierów i 10.000 wolnych zawodów.

Catalani

Prasa włoska poświęca obszerne wspomnienia jednej z największych śpiewaczek, uroczej Angelice Catalani, z powodu przypadającej 13 czerwca siedemdziesiątej piątej rocznicy jej zgonu.

Urodzona w 1782 r., Catalani wychowywała się do czternastego roku życia w klasztorze, a mając zaledwie 15 lat wystąpiła po raz pierwszy w Wenecji i porwała odrazu śpiewem swym słuchaczów. Śpiew jej z czasem doszedł do takiej doskonałości, że Goethe, usłyszawszy ją, napisał dla niej epigram, w którym oświadcza, że dopiero usłyszawszy śpiew Catalani, człowiek wie na co posiada uszy. To też gdziekolwiek fenomenalna śpiewaczka ta zjawiła się na deskach teatralnych, tam wywoływała entuzjazm wprost niesłychany. Tak samo było i w Warszawie.

Przez pięć lat śpiewała Catalani w Lizbonie, a przez ośm lat w Londynie. Wreszcie syta sławy i bogactw, ustąpiła w 1826 r. ze sceny.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).